

K A M I L L.

Zbyt się dałeś uwieść porywczemu zapałowi uczucia twoiego.

K O R Y O L A N.

Taż sama porywczość, która mnie czyniąc mężnym, zdatnym czyniła Rzymowi, też sama ledwo go nieprzywiodła o zgubę. — Są skłonności przyrodzone, których zwyciężyć niemożna, stały się przyczyną nieszczęścia moiego.

K A M I L L.

Nie może być większe, iak targnąć się na oyczyznę. —

K O R Y O L A N.

Lecz gdy niewdzięczna. —

K A M I L L.

Obywatele bądź mogą, powszechność co uymie, z czasem przywróci. Doznałem ia tego Koryolanie, gdy w pośród czci i uwielbienia na iey łonie życia dokonał.

K O R Y O L A N.

Nieczułem ia tey słodyczy, gdy mnie wybawiciela swego po śmierci przynajmniej Rzym nieuczcił, a iednakże dla niego straciłem życie.

K A M I L L.

Matce twoiej, żonie i dzieciom, winien był wybawienie, i uczcił ie wdzięcznością. Ty życie tracąc, sameś się skarał, i ieżeli tak wielkie iakie popełniłeś świętokradztwo iakiekolwiek usprawiedliwienie znaleźć może, zmniejszyłeś życia ofiarą wielkość błędu twoiego